

Ks. JANUSZ WITKOWSKI
GDAŃSK

CHARYZMAT SŁUGI BOŻEGO KS. FRANCISZKA BLACHNICKIEGO W SŁUŻBIE „ŻYWEGO KOŚCIOŁA”

*Dzisiaj, w 44 rocznicę największego dnia mojego życia,
dnia moich nowych narodzin w celi skazańców
na oddziale B–I katowickiego więzienia
– chciałbym ku chwale Boga Ojca,
i Syna, i Ducha Świętego wyznać z wdzięcznością,
że (...) otrzymałem w swoim życiu cztery niezwykle dary,
które uważam, (...) za największe.*
Ks. Franciszek Blachnicki

W niniejszej refleksji skoncentrujemy uwagę na darze „wizji Żywego Kościoła”. Spróbujemy prześledzić fragmenty osobistych notatek Księdza Blachnickiego, aby zobaczyć, do jakiego stopnia, w świadomości Sługi Bożego, wizja „Żywego Kościoła” stała się niezwykle i oryginalnym darem dla niego, ale także dla Kościoła w Polsce.

Już w Środę Popielcową, 28 lutego 1968 roku, ksiądz Blachnicki zanotował: „Idea "Kościoła Żywy" od pewnego czasu – chyba od kilku miesięcy, stale mnie absorbuje. W niej mieści się synteza wszystkich doświadczeń, przemyśleń, natchnień, łask i odkryć wielu lat mego życia. Odczuwam, że jest we mnie ta idea ze swoim ogromnym bogactwem, dynamizmem, organiczną jednością i zwartością.

Ona zaczyna kierować moimi myślami i zewnętrznymi poczynaniami”¹.

Według Księdza Blachnickiego, wiodącym obrazem Kościoła w nauczaniu Soboru Watykańskiego II jest pojęcie Kościoła jako *kononii*, *communio*, czyli wspólnoty. Nie wolno zapomnieć, że ksiądz Blachnicki odkrył ten fakt na długo przed innymi teologami. Zachwycał się nim i konsekwentnie opisywał, analizując, jak rodzi się „Żywy Kościół” jako wspólnota międzyludzka: „Eklezjologia Vaticanum II czyni fundamentem Kościół, który jest w człowieku, czyli *communio* w jej wymiarze wertykalnym. To *communio* jest wspólnotą podstawową. Kościół, który jest w człowieku, jako osobowe zjednoczenie z Chrystusem w Duchu Świętym, a przez Chrystusa z Ojcem, zjednoczenie w wierze i miłości poprzez słowo i sakrament, jest jedynie Kościołem żywym, naprawdę istniejącym. Bez tego zjednoczenia nie znaczy nic zewnętrzna organizacja i potęga, zewnętrzny system sakramentalny i nauczanie wiary. W tym wszystkim Kościół może pozostać Kościołem martwym; może być organizacją i społecznością, ale nie wspólnotą, czyli zjednoczeniem osób – *communio*”². Jedynie komunია z Bogiem (komunia wertykalna) tworzy organicznie prawdziwą komunię osób (komunię horyzontalną) – a więc „Kościół Żywy”. Obecne dokumenty Kościoła, akcentując eklezjologię komunii, jednoznacznie potwierdzają intuicję księdza Blachnickiego.

W zapiskach z 21-24 marca 1971 roku czytamy: „Reszta mojego życia musi być oddana dziełu Żywego Kościoła!”³. Ksiądz Blachnicki spalał się w działaniu na rzecz odnowienia oblicza Kościoła w Polsce. W realizacji tego celu miał pomóc Ruch „Światło-Życie” jako „eklezjologia Vaticanum II zamieniona na język pewnego ruchu i działania”, jak określił to kard. Karol Wojtyła.

Czy tak się faktycznie stało, niech odpowie sam Blachnicki słowami kolejnego fragmentu swojego *Testamentu*: „Wydaje mi się (...), że ciągle jeszcze mało jest ludzi – także w Polsce, którzy już otrzymali łaskę zrozumienia znaczenia tego charyzmatu dla odnowy oblicza Kościoła – Chrystusowej Oblubienicy – Nowej Jerozolimy zstępującej z nieba na ziemię”⁴.

¹ F. Blachnicki, *Ecclesia Mater, Mater Ecclesiae. Notatki o Żywym Kościele*, Krościenko 1980, s. 2.

² Tenże, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, Krościenko 1981, s. 11n.

³ Tenże, *Ecclesia Mater, Mater Ecclesiae. Notatki o Żywym Kościele*, dz. cyt., s. 17.

⁴ Tenże, *Testament*. Zob. www.blachnicki.oaza.org.pl/vita/testament/testament.html.

Zwróćmy więc uwagę, że pragnieniem księdza Blachnickiego nie było założenie ruchu oazowego dla samego ruchu. Twórca oazy nie był typem „działacza”, księdza „młodzieżowca”. Jego pragnieniem było, aby Ruch „Światło-Życie” mógł być drogą odnowy Kościoła według wskazań Soboru Watykańskiego II jako ruch „Żywego Kościoła”.

Zobaczmy, co zanotował 11 stycznia 1973 roku: „(...) widzę jasno kierunek, który wyrażają dwa pojęcia: charyzmat i diakonia! Uczyniwszy z siebie i swojego życia diakonię na rzecz charyzmatu, musimy z nim wejść w diakonię Żywego Kościoła! Wejść jako diakonia w strukturę Kościoła!”⁵. Natomiast w notatce z 14 stycznia 1973 roku czytamy: „Oaza tegoroczna zapowiada się jako pierwsza oaza dorosłych widziana samodzielnie jako *szkoła apostołska Żywego Kościoła*, a nie jako pomoc dla duszpasterstwa młodzieżowego służby liturgicznej. (...) Będzie chodziło po prostu o to, aby w ramach całościowej wizji wspólnoty Kościoła ukazać każdemu jego właściwe miejsce i powołanie”⁶.

Późniejsze lata sprawiły jednak, że Ruch „Światło-Życie” coraz bardziej stawał się jednym z wielu ruchów soborowej odnowy Kościoła w Polsce. Po 1989 roku do Polski zaczęto sprowadzać ruchy, które narodziły się w specyficznych warunkach Zachodu. Bogactwo ruchów jest z pewnością darem dla Kościoła. Do dziś jednak trwają dyskusje, na ile taki czy inny ruch „kopiowany” z Zachodu sprawdza się w warunkach Kościoła w Polsce.

Lektura pamiętników i dzienników podróży księdza Blachnickiego pozwala nam odkryć, że Sługa Boży doskonale rozumiał ten problem. Podczas każdego wyjazdu starał się poznawać specyfikę Kościoła danego kraju. Chętnie spotykał się z przedstawicielami innych ruchów. Był otwarty na ich bogactwo, ale także krytyczny. To, co było cenne, prznosił na grunt polski, troszcząc się o dostosowanie do naszych warunków. Przykładowo, w notatce z 29 grudnia 1971 roku czytamy: „(...) przeżyłem wielką przygodę podróży zagranicznej. Austria, Włochy, Niemcy, Paryż. (...) Całość wrażeń można streścić w słowach: *Widziałem Żywy Kościół*. Dokonałem konfrontacji naszego ruchu Żywego Kościoła z ruchami na Zachodzie (Cursillo, Focolare, Oasi, Per un Mondo Migliore, Comunioni e Liberazione). Konfrontacja ta dała bardzo wiele. Umocnienie w przekonaniu, że jesteśmy na dobrej drodze. Wiele inspiracji dla ożywienia i pogłębienia

⁵ Tenże, *Ecclesia Mater, Mater Ecclesiae. Notatki o Żywym Kościele*, dz. cyt., s. 27.

⁶ Tamże, s. 28.

naszego ruchu”⁷. W czasie innych podróży zagranicznych Blachnicki poznał centralę Equipes de Notre Dame w Paryżu, odwiedził Taizé⁸, zetknął się również z Neokatechumenatem⁹. Ksiądz Blachnicki był jednym z organizatorów Międzynarodowego Kongresu „Movimenti nella Chiesa”, który odbywał się w Rzymie we wrześniu 1981 roku. Właśnie z tego doświadczenia zrodziła się w Polsce idea Rady Ruchów Katolickich.

Ruch „Światło-Życie” jako ruch w służbie realizacji wielkiej idei „Żywego Kościoła” w Polsce – to najważniejsze pragnienie księdza Blachnickiego. Właśnie to miało stanowić o oryginalności Ruchu „Światło-Życie” na tle innych ruchów. W notatkach z 13 września 1971 roku czytamy: „W dniu 29 sierpnia odbyło się pierwsze spotkanie konstytucyjne Rady Naukowej Ruchu Żywego Kościoła. Podsumowaniem obrad było stwierdzenie p. R.K.: "Nie widzę w tej chwili w Polsce ruchu bardziej zwartej koncepcyjnie, przemyślanego, konsekwentnego – jak ruch Żywego Kościoła. Naszym zadaniem jest służyć mu pomocą”¹⁰. Chyba niezbyt się to udało, skoro oaza jest dziś kojarzona prawie wyłącznie jako jedna z form duszpasterstwa młodzieżowego czy rodzinnego, lub też propozycja formacji religijnej dzieci i młodzieży. Wielu duszpasterzy chętniej poświęca się ruchom pochodzącym z Zachodu, niż studiowaniu i realizowaniu oryginalnej, rodzimej myśli księdza Blachnickiego. Chciałoby się powiedzieć: „cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Faktem jest także, iż niekiedy przeszkodą we właściwej percepcji proroczej wizji księdza Blachnickiego – budowania „Kościoła Żywego” – bywają niektórzy moderatorzy i animatorzy oazowi. Martwił się tym sam Założyciel. Prosił, aby nie nazywać oazą czegoś, co nią w istocie nie jest: „Niebezpieczeństwo powyższe zawsze zagrażało oazom, zwłaszcza wtedy, gdy próbowało się je odgórnie, administracyjnie organizować, zamiast pozwolić im organicznie wzrastać – zgodnie z ich charakterem charyzmatycznego ruchu. Dlatego musimy się zawsze bronić przed mechanicznym, ilościowym rozwojem oaz, nie będącym przejawem wzrostu prawdziwego, autentycznego życia”¹¹.

⁷ Tamże, s. 22n.

⁸ Tamże, s. 25.

⁹ Zob. Tenże, *Dziennik podróży 1972 r.*, notatka z 21.11.1972.

¹⁰ Tenże, *Ecclesia Mater, Mater Ecclesiae. Notatki o Żywym Kościele*, dz. cyt., s. 22.

¹¹ Tenże, *Odpowiedzialność za charyzmat oazy. Do uczestników COM 1983 zgromadzonych w Krościenku nad Dunajcem* w: Tenże, *Charyzmat i wierność*, Carlsberg 1985, s. 127.

Co możemy zrobić, aby wrócić do pierwotnego zamysłu Sługi Bożego księdza Franciszka Blachnickiego i przejąć się realizacją idei „Żywego Kościoła”?

Abyśmy mogli przekonać się, jak inspirujące są postulaty księdza Blachnickiego dla współczesnego Kościoła w Polsce, zrobimy krótki przegląd trzech prac Sługi Bożego. Wydaje się, że, mimo upływu kilkudziesięciu lat, propozycje te są wciąż do zrealizowania.

W 1973 roku na łamach *Tygodnika Powszechnego* ksiądz Blachnicki zamieścił artykuł *Katechumenat na dzisiejszą godzinę*¹². Jego lektura może okazać się wyjątkowo cenna w ramach dzisiejszej dyskusji o katechizacji w szkole.

W 1977 roku w Zakopanem miało miejsce sympozjum Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej na temat: *Wspólnoty służby liturgicznej a Nowa Parafia*. Podczas tego spotkania ks. prof. Blachnicki wygłosił referat pt. *Ewangelizacja w procesie budowania Nowej Parafii*, dzięki któremu dowiadujemy się, co zrobić, aby ewangelizacja nie była wyłącznie „polem do popisu” dla zapaleńców, lecz służyła budowaniu wspólnot parafialnych – „Żywego Kościoła.”

We wrześniu 1981 roku, podczas wspomnianego wyżej Kongresu „Movimenti nella Chiesa”, Ks. F. Blachnicki zaprezentował referat pt. *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*. Owe „istotne cechy” wymienione są w ramach trzech podstawowych elementów budowy „Żywego Kościoła”. Są nimi: ewangelizacja, katechumenat, diakonia. Według tego schematu, należałoby uporządkować pracę duszpasterską, rozpoczynając od powołania do życia kilku brakujących instytucji kościelnych.

Nie sposób owocnie realizować wizji „Żywego Kościoła” bez ewangelizacji, czyli głoszenia kerygmatu, orędzia o zbawieniu w Jezusie Chrystusie. Ewangelizacja bywa niestety wciąż pojmowana różnie. Blachnicki wyjaśnia, iż należy ją rozumieć jako doprowadzenie poszczególnych osób (...) do osobowego spotkania i osobowego zjednoczenia z Chrystusem. Musimy sobie bardzo mocno i jasno uświadomić, że jest to fundament. Jeżeli ominiemy ten etap, to znaczy jeżeli nie doprowadzimy ludzi do uczestnictwa, do partycypacji w życiu Chrystusa w Duchu Świętym, to wszystko inne, co dalej będziemy podejmowali, wszystkie nasze wysiłki będą tylko ułudą. Nie można budować bez fundamentu. Fundamentem jest Chrystus, o ile jest przyjęty przez wiarę. (...) I tutaj nie możemy poddać się złudzeniom, musimy mieć jasne rozeznanie, co to znaczy przyjąć

¹² Tenże, *Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, Tygodnik Powszechny (1973)24, s. 1-2.

Chrystusa i czy naprawdę dokonało się to w życiu naszych wiernych.”¹³

Wprawdzie od kilku lat obserwujemy w Kościele ożywienie różnorodnych inicjatyw ewangelizacyjnych, są one jednak najczęściej spontaniczne, a więc pozbawione osadzenia w spójnej wizji budowania Kościoła. Warto więc pamiętać, że, dzięki księdzu Blachnickiemu, Ruch „Światło-Życie” dysponuje gotowym narzędziem – jest nim plan wielkiej ewangelizacji Polski *Ad Christum Redemptorem*. Plan rozczęty, ale, niestety, zarzucony.

Wydaje się konieczne, jeśli nie podjęcie planu wielkiej ewangelizacji Polski, to przynajmniej na poziomie poszczególnych diecezji powołanie oddzielnych Diakonii Nowej Ewangelizacji – konkretnego zespołu ludzi, duchownych i świeckich, którzy by z ramienia Kościoła troszczyli się o wspieranie i koordynowanie różnych dzieł nowej ewangelizacji. Dzięki temu wiele wysiłków ewangelizacyjnych będzie mogło przynosić większe owoce w parafiach.

Ksiądz Blachnicki nie miał wątpliwości, że konieczne jest odnowienie w polskich parafiach instytucji katechumenatu rodzinnego, ponieważ „katecheza, nawet najlepsza, nie jest zdolna sama przez się, w oderwaniu od innych czynników, spełnić istotnego zadania katechumenatu, jakim jest wprowadzenie w Kościół nowych pokoleń”¹⁴. Autor nie waha się proroczo stwierdzić: „Musimy sobie powiedzieć trzeźwo i bez złudzeń: jeżeli chcemy pozostać jako społeczność żywą częścią Kościoła Powszechnego, musimy podjąć ogromny trud odnowy i odbudowy realnego i skutecznego katechumenatu, który byłby w stanie wprowadzić młode pokolenie Polaków do życia we wspólnocie ludu Bożego. Posiadamy tylko jego szczątki, które są w stanie zaniku”¹⁵. Dziś to wezwanie staje się chyba jeszcze bardziej aktualne.

Na pytanie, co wobec tego z katechizacją szkolną, Ksiądz Blachnicki odpowiada: „Jest na pewno cennym dorobkiem naszej epoki i należy ją oczywiście nie tylko utrzymywać, ale stale doskonalić według wskazań odnowy katechetycznej. Nie należy jednak widzieć jej w izolacji i jako jedynej właściwej formy katechumenatu naszych czasów. Należy ją traktować jako cenny i pożyteczny katechumenat pomocniczy w stosunku do katechumenatu rodzinnego. I nie należy zapominać o tym, że Kościół nie zdołał oprzeć się procesom laicyzacji

¹³ Tenże, *Ewangelizacja w procesie budowania „nowej parafii”*, Krościenko 1981, s. 3n.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

i dechrystianizacji, mimo ogromnego wysiłku włożonego w rozbudowę szkolnego katechumenatu”¹⁶.

Akcent pracy duszpasterskiej powinien więc spocząć na przywróceniu instytucji katechumenatu rodzinnego, a katechizacja dzieci i młodzieży w szkołach mogłaby lepiej odnaleźć się w roli pomocniczej. Czy mamy na tyle odwagi, aby podjąć tak radykalne wezwanie Sługi Bożego?

Jednym z zadań katechumenatu jest przeprowadzenie człowieka przez formację podstawową. Może ona trwać kilka lat, w zależności od dynamiki dojrzewania duchowego katechumenów. Ważne jest jednak, aby formacja podstawowa zawierała następujące elementy, kolejno realizowane: 1) poznanie Chrystusa w Słowie Bożym; 2) poznanie Chrystusa w Sakramentach i liturgii Kościoła; 3) poznanie Chrystusa we wspólnocie Kościoła.

Ruch „Światło-Życie” dysponuje sprawdzoną przez lata propozycją Diakonii Katechumenatu, przygotowaną specjalnie dla Kościoła w Polsce. Możemy więc skorzystać z doświadczenia oazowego, możemy również stworzyć samodzielny program, opierając się na znajomości istotnych elementów formacji podstawowej: Słowo Boże, Sakramenty, Wspólnota.

Końcowym etapem budowania „Żywego Kościoła” jest podjęcie konkretnej diakonii, czyli posługi. Na tym etapie służba w Kościele powinna łączyć się z kontynuowaniem formacji permanentnej. Wielość różnych diakonii jest zawsze świadectwem żywotności Kościoła. Dynamizm misyjny jest konsekwencją głębi i autentyczności komunii z Chrystusem. Patrząc pod tym kątem na Kościół w Polsce, powinniśmy być świadomi, jak wiele zawdzięczamy proroczej posłudze księdza Franciszka Blachnickiego i Ruchu „Światło-Życie”. Z tego zasiewu zrodziło się wiele powołań kapłańskich i zakonnych, liczne zastępy świeckich zaangażowanych w życie Kościoła oraz sporo inicjatyw duszpasterskich, stowarzyszeń, grup, wspólnot bazujących na doświadczeniu oazowym. Najmniej z tych owoców wydaje się korzystać sam Ruch „Światło-Życie”, niegdyś tak dynamiczny, a dziś jakby na uboczu, mniej liczny niż dawniej.

W bogactwie różnych diakonii, Blachnicki podkreślał znaczenie diakonii jedności¹⁷, której zadaniem jest troska, aby wszystkie charyzmaty poszczególnych diakonii służyły do budowania Ciała Chrystusowego, jakim jest Kościół.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Zob. Tenże, *Istotnie cechy ruchu eklezjalnego*, dz. cyt., s. 15.

A jak ksiądz Blachnicki widział rolę hierarchii we wspólnocie Kościoła? „Trzeba wspomnieć o szczególnej diakonii jedności ustanowionej we wspólnocie Kościoła przez Pana i przekazywanej w sposób sakramentalny. Jest to diakonia hierarchii: papieża, biskupów, kapłanów i diakonów. Przyjmując wspólnotę jako obraz przewodni w określeniu Kościoła, Sobór konsekwentnie ujmuje hierarchię w kategoriach diakonii, służby we wspólnocie i na rzecz wspólnoty. Zadaniem członków hierarchii jest strzeżenie tego, z istoty Kościoła-wspólnoty wynikającego, charakteru służebnego sprawowanej władzy”¹⁸.

Bez wątpienia, w realizacji idei „Żywego Kościoła” narzędziem ważnym, choć wciąż jeszcze nie do końca odkrytym, jest Ruch „Światło-Życie”. Co powinniśmy zrobić, aby narzędzie to było owocniej wykorzystane w Kościele? A może są jeszcze inne narzędzia, które mogą służyć budowaniu „Żywego Kościoła” według nauki Soboru Watykańskiego II? Korzystając ze wskazówek księdza Blachnickiego, możemy również samodzielnie, kreatywnie i z wyczuciem „znaków czasu” służyć odnowie oblicza Kościoła. Podczas swoich rekolekcji odprawianych u Kamedułów na Bielanach, w notatkach z 4 lutego 1971 roku Blachnicki napisał: „Potrzebna jest jasna, zwarta, pełna, całościowa, porywająca wizja celu życia i działania. Potrzebny jest całościowy obraz wiodący, mogący inspirować działanie. Wizja ta oczywiście musi pochodzić od Boga. (...) Ale sposób jej ujęcia, sformułowania, przekazania, odpowiadający aktualnym potrzebom i wymaganiom, może być czymś nowym, i może być charyzmatem. Taką ideą chce być idea Żywego Kościoła”¹⁹.

Z pewnością Ruch „Światło-Życie” ma pierwszeństwo w strzeżeniu i realizacji charyzmatu swego Założyciela. Jednakże, podobnie jak franciszkanie nie mają „monopolu” na duchowość św. Franciszka, tak oaza nie ma wyłączności na nauczanie Księdza Blachnickiego. Wszyscy możemy, a nawet powinniśmy, korzystać ze spuścizny księdza Franciszka. Szkoda, że jego nauczanie jest tak mało znane wśród polskich księży. A przecież Sługa Boży był świadom wagi swoich odkryć i zrobił wszystko, aby je utrwalić. W notatkach z 11 stycznia 1973 roku czytamy: „Stoi przede mną ogromna praca redakcyjna w następnych latach – dla przekazania ogromnego bogactwa charyzmatu pokoleniu, które przyjdzie po nas i przejmie chary-

¹⁸ Tamże, s. 16.

¹⁹ Tenże, *Ecclesia Mater, Mater Ecclesiae. Notatki o Żywym Kościele*, dz. cyt., s. 33.

zmat Żywego Kościoła”²⁰.

Z pamiętnika wiemy, że w latach 70–tych ksiądz Blachnicki próbował (chyba bez większego powodzenia) zainicjować na KUL nowy kierunek badań naukowych: „Potrzebna jest placówka naukowo–dydaktyczna dla zajęcia się teologią żywego Kościoła, pokrywającą się z nowoczesną, eklezjologiczną koncepcją teologii pastoralnej. Zadaniem Instytutu byłoby rozwijanie koncepcji teologii Żywego Kościoła, prowadzenie potrzebnych badań naukowych, kształcenie wykładowców dla seminariów duchownych oraz pracowników apostołskich duchownych i świeckich.”²¹.

Ksiądz Blachnicki w swoim *Testamencie* zapisał: „Gdyby Pan pozwolił mi jeszcze żyć i działać, jednego bym pragnął – abym mógł skuteczniej i owocniej ukazywać w pośrodku współczesnego świata piękno i wielkość Tajemnicy Kościoła-Sakramentu, czyli znaku i narzędzia jedności wszystkich ludzi”²².

SUMMARY

THE CHARISMA OF GOD’S SERVANT, REVEREND FRANCISZEK BLACHNICKI, IN THE SERVICE OF THE “LIVING CHURCH”

God’s servant, Reverend Franciszek Blachnicki, was gifted with a vision of the “Living Church”. He was one of the first theologians in the universal Church (among such names like e.g. Joseph Ratzinger) who clearly formulated the canon of “koinonia/communio” as an essential thought of the ecclesiology of Vatican II. The ecclesiology of communion, which is a unity of man and God, and man and his brothers through Christ in the Holy Spirit, is a life-giving rule that realises the ideas of the “Living Church”.

The Light-Life Movement, founded by Fr. Blachnicki, was a means to implement the idea of the “Living Church”. Drawing on various currents of the world renewal brought about by the Second Vatican Council, Light and Life adapts them to the specific conditions of Polish Church. Thus emerged a coherent vision of forming a ma-

²⁰ Tamże, s. 27.

²¹ Tamże, s. 34.

²² Tenże, *Testament*, dz. cyt., s. 1.

ture Christian, who is able to recognise his charisma and take up his diacony in the local Church.